

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Krasnystaw, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie, pradiadkowie, historie rodzinne

Dziadkowie i pradiadkowie

Pamiętam swojego dziadka ze strony matki. Nazywał się Nestorowicz. Siedział na Syberii ze swoimi synami, potem przeszedł z całą 2. Armią z Syberii aż do Berlina, ale że był już stary to szedł na tyłach frontu i pędził samogon. Na wozie miał samowar i idąc pędził samogon dla armii. Jak wrócił spod Berlina, to dostał taki majątek, gospodarstwo poniemieckie w poznańskim, koło Rawicza. No i tam mu się zmarło, tak przedziwnie, idiotycznie zarazem. Zdenerwował się jak oglądał mecz bokierski Pietrzykowskiego, wtedy Pietrzykowski przegrał, dziadek siedział w fotelu, tak się zdenerwował, że zmarł. Tego dziadka pamiętam, bo ja tam niecałe dwa lata w Rawiczu chodziłem do gimnazjum. Oni mnie tam właśnie uczyli jeździć konno i tak dalej.

Drugiego dziadka pamiętam jak przez mgłę. A o pradiadkach tylko słyszałem różne opowieści. Jeden z pradiadków ze strony matki to nawet budował most pod Chabarowskim. Był poszukiwaczem złota. Wtedy tam wszystkich ciągnęło, ale które to lata były? Do tej pory tam jest podobno gimnazjum imienia chyba Sienkiewicza w Chabarowsku. I tam, swego czasu, była cała Polonia.

Moją babcię ze strony matki zastrzelili pod Grodnem. Ona była, że tak powiem, nikim. To znaczy nie musiała pracować. Nazwijmy to, że była gospodynią domową. Jej mąż zmarł chyba na raka oka czy powieki, coś takiego. Ja go bardzo mało znałem, mam tylko jego zdjęcie. Jest pochowany w Krupem pod Krasnymstawem.

Moja druga babcia była z kolei z poznańskiego. Nazywała się Pelagia Rogalska, to było jej nazwisko panieńskie, a później Rogowska się nazywała. A jeszcze o prababce wiem. Prababka się przedziwnie nazywała –Von Kizeweter [Von Kiesenwetter]. Są takie niemieckie nazwiska. Babcia Pelagia Rogowska też była gospodynią domową. Oni mieli majątki pod Inowrocławiem, w tym czasie to się nazywało Hohensalza. Nie musieli pracować specjalnie, ale później w zaborze pruskim mój pradiadek był ożeniony z tą Von Kizeweter, bo przykułał majątek, gdzieś w Baden Baden, nie wiadomo gdzie. A ona była bogata, młoda, zakochali się

w sobie. A mnie tu przyszywają i mówią, że ja jestem starozakonny po prababce. Tyle wiem o tej rodzinie.

Data i miejsce nagrania	2012-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paulina Czernicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"